

# Notkowski, Andrzej

---

## Państwowa polityka prasowa Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939 : centralne ośrodki dyspozycji (premier, Rada Ministrów, Polska Agencja Telegraficzna)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 18/4, 103-125

---

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANDRZEJ NOTKOWSKI

PAŃSTWOWA POLITYKA PRASOWA DRUGIEJ  
RZECZYPOSPOLITEJ 1918—1939Centralne ośrodki dyspozycji (premier, Rada Ministrów,  
Polska Agencja Telegraficzna)\*

Wśród podstawowych elementów wpływających na realizację państwowej polityki prasowej umiejscowienie ośrodków dyspozycyjnych w strukturze władzy potraktowane zostało jako problem wagi szczególnej. Usytuowanie instytucji sterujących tą dziedziną życia publicznego świadczy bowiem o randze, jaką polityce tej nadaje kierownictwo państwa. O tym, jak poważne znaczenie sprawom prasy nadawały czynniki oficjalne, świadczy fakt, iż centrum dyspozycyjnym państwowej polityki prasowej Drugiej Rzeczypospolitej była formalnie Rada Ministrów, wydająca w tej dziedzinie konkretne decyzje i ustalająca ogólny kierunek działania. Natomiast na bieżąco polityką prasową w skali ogólnopaństwowej kierował premier, który: 1) przedstawiał Radzie Ministrów wnioski do podejmowania uchwał i sprawował ogólny nadzór nad ich wykonaniem, 2) podejmował bezpośrednie decyzje w sprawach różnych form pomocy materialnej dla prasy, 3) udzielał ogólnych wytycznych w zakresie inspirowania treści prasy, 4) ustalał kierunek działań reglamentacyjnych, a zwłaszcza decydował o stopniu nasilenia konfiskat.

W pierwszych latach Drugiej Rzeczypospolitej szefowie rządów określali tylko główne zasady polityki prasowej, traktując w ten sposób nawet tak ważny instrument sterowania prasą, jakim była pomoc materialna. Sprowadzała się ona wówczas najczęściej do zamieszczania w piśmiech płatnych ogłoszeń przez instytucje państwowe oraz organizowania przez Prezydium Rady Ministrów dostaw papieru drukarskiego, do 1924 r. będącego na rynku polskim — wskutek zniszczeń wojennych w przemyśle i inflacyjnych perturbacji gospodarki — towarem deficytowym.

---

\* Autor zdaje sobie sprawę z tego, że działały jeszcze inne centralne ośrodki dyspozycji w sprawach prasy, które wprawdzie formalnie miały tylko realizować dyrektywy rządowe w tej dziedzinie, faktycznie jednak w wielu kwestiach postępowały samodzielnie. Ich działalność będzie przedmiotem odrębnego studium.

Rozdział ogłoszeń państwowych, do czasu przekazania tego odcinka w wyłączną gestię Polskiej Agencji Telegraficznej (luty 1924), ustalały corocznie dla prasy na swoim terenie odpowiednie urzędy i instytucje — sądy apelacyjne, izby skarbowe, dyrekcje kolei, dróg i poczt itp. One też typowały, bez porozumienia z centralnymi organami rządowymi, pisma, w których zamieszczane były ogłoszenia i które tym samym w postaci opłat za publikację inseratów otrzymywały subwencję z środków państwowych, co oczywiście zależało najczęściej od sympatii partyjnych kierownictwa danego urzędu. Czynniki warszawskie w tę dziedzinę popierania prasy ingerowały wówczas bardzo rzadko i reagowały tylko na konkretne sygnały o zbyt rażącej stronniczości urzędów terenowych. Tak na przykład w sierpniu 1921 r. PRM, otrzymawszy zażalenie od kilku pism poznańskich, poleciło ministrowi b. Dzielnicy Pruskiej „wydanie stosownych zarządzeń w celu uniknięcia w przyszłości uprzywilejowania niektórych dzienników, a zaprowadzenie natomiast sprawiedliwego i równomiernego klucza w obdzielaniu dzienników płatnymi ogłoszeniami urzędowymi”<sup>1</sup>.

W czerwcu 1920 r., na skutek licznych memoriałów kierowanych przez związki wydawców i dziennikarzy do Prezydium Rady Ministrów oraz Ministerstwa Przemysłu i Handu, przyznano prasie rządowe dostawy papieru. Wykonanie tej decyzji ówczesny premier Leopold Skulski zlecił Ministerstwu Przemysłu i Handlu, które na mocy specjalnej umowy ze Związkiem Papierni Polskich miało otrzymać do swojej dyspozycji 140 wagonów papieru rotacyjnego miesięcznie i połowę z tego odprzedawać prasie. Rozdział dostaw dla poszczególnych pism Ministerstwo powierzyło związkom wydawców<sup>2</sup>.

W następnych latach coraz bardziej wzrastał osobisty udział premierów przy rozdziale pomocy materialnej dla prasy. Za czasów pierwszego gabinetu Wincentego Witosa akcję tę przejęło Prezydium Rady Ministrów, jako urząd pomocniczy i koordynacyjny szefa rządu, które od marca do września 1921 r. rozdysponowało 263 t papieru rotacyjnego. Z puli tej, w wyniku osobistej ingerencji Witosa, aż 74 t — czyli 1/4 — otrzymały pisma premierowskiego PSL „Piast”<sup>3</sup>.

Rozległe plany w dziedzinie polityki prasowej miał podczas swego półrocznego premierostwa gen. Władysław Sikorski, którego działalność wiązała się początkowo z udzielaną przez PRM tzw. pożyczką papierową, zorganizowaną jeszcze przez gabinet Juliana Nowaka w okresie kampanii wyborczej do Sejmu i Senatu jesienią 1922 r. Ze środków Ministerstwa Skarbu PRM kupowało papier za granicą, magazynowało go w składach państwowych i sukcesywnie sprzedawało pismom na kredyt po cenach ulgowych. Należność miała być spłacona w ciągu trzech

<sup>1</sup> WAP Bydgoszcz, Starostwo pow. Tuchola, sygn. 465.

<sup>2</sup> AAN. PRM. Akta numeryczne, sygn. 16169/20.

<sup>3</sup> Tamże, sygn. 22805/22.

miesiący po otrzymaniu papieru; wydawnictwom, które wniosły odpowiednie podania, udzielano pożyczek. Na przedsięwzięcie owo przeznaczono 375 mln marek, co stanowiło wówczas równowartość 150 t papieru, czyli ilość, z jakiej można było wydrukować ok. 3,75 mln egzemplarzy dzienników i gazet<sup>4</sup>. W latach 1922—1923 z pożyczki skorzystało łącznie 27 wydawnictw, reprezentujących różne kierunki partyjne: od lewicy, poprzez „Piasta” i NPR do konserwatystów (m.in. „Naprzód”, „Przegląd Poranny”, warszawski koncern „prasy czerwonej”, „Gazeta Grudziądzka”, „Praca”, „Głos Robotnika”, „Kurier Polski”, „Czas”, „Słowo”). Rzecz znamienna, iż wśród owych pism nie znalazł się żaden organ narodowodemokratyczny, co stanowiło zapewne jedną z form reakcji gabinetów Nowaka i gen. Sikorskiego na negatywną wobec nich postawę Związku Ludowo-Narodowego.

Akcja miała wyraźnie polityczny charakter. Świadczy o tym wystosowane przez PRM do Ministerstwa Skarbu (w piśmie z 3 października 1922) ostrzeżenie przed próbami ograniczenia pożyczki do zbyt małych rozmiarów, „przez co stracone będą korzyści, jakie podobna akcja rządu na szerszą skalę przeprowadzona przynieść powinna”<sup>5</sup>. Gdy po objęciu władzy przez gabinet gen. Sikorskiego toż samo Ministerstwo Skarbu, powołując się na trudne położenie finansowe państwa, nalegało o zawieszenie pożyczki, PRM odpowiedziało (29 stycznia 1923), że uważa „zaniechanie tej akcji w momencie obecnym ze względu na sytuację polityczną [po zamordowaniu prezydenta Narutowicza — A. N.] za przedwczesne”<sup>6</sup>.

Julian Nowak nie kierował osobiście bieżącą realizacją pożyczki papierowej. Inicjatywa ta nie wyszła zresztą od niego, lecz od ministra Zygmunta Jastrzębskiego, który na konferencji prasowej w PRM 13 września 1922 r. obiecał pomoc rządową w zaopatrzeniu w papier, premier zaś wydał jedynie ogólną decyzję wyrażającą zgodę na podjęcie działań w tym zakresie, opracowanie zasad udzielania wsparcia oraz prowadzenie dalszych prac wykonawczych powierzając Wydziałowi Polityczno-Prasowemu PRM (początkowo o przyznaniu papieru dla poszczególnych pism decydował jego naczelnik) oraz Ministerstwu Skarbu.

Premier Sikorski wszelkie sprawy pożyczki papierowej wziął natomiast pod swoją bezpośrednią kontrolę, osobiście rozpatrując podania wydawnictw o przydział papieru i prolongatę spłat kredytu, z których każde musiało być opatrzone opinią naczelnika Wydziału Polityczno-

<sup>4</sup> AAN. PRM. Rektyfikat (dalej: Rekt.) 35. Kredyty na papier dla wydawnictw, t. 1, k. 1, 10—16; A. Paczkowski, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1939*, Warszawa 1972, s. 476.

<sup>5</sup> AAN. PRM. Rekt. 35, t. 1, k. 14—15.

<sup>6</sup> Tamże, t. 1, k. 22—23.

-Prasowego PRM o kierunku politycznym danego pisma, jego stosunku do rządu, zasięgu wpływu na opinię publiczną i sytuacji materialnej.

Akcji pozyskiwania i popierania prasy gen. Sikorski zamierzał nadać szeroki i długofalowy charakter. Inspiracją do tej decyzji stał się skierowany doń memoriał wydawcy „Gazety Grudziądzkiej” Wiktora Kulerskiego *W sprawie prasy* z 10 lutego 1923 r.<sup>7</sup> Powołując się na przykład weimarskich Niemiec stwierdzał Kulerski, że również i prasa polska „mogłaby państwu olbrzymie oddać przysługi, gdyby propaganda w odpowiedni sposób została zorganizowana, gdyby państwo myślało o tym, jak prasę zużyć do swych celów” — w Polsce natomiast wobec niedostatecznej pomocy władz „położenie tej części prasy, która popiera rząd, jest wprost bez nadziei”. Wskazując na potęgę prasy prawicowej, wspieranej materialnie przez wielki kapitał przemysłowy i bankowy oraz ziemiaństwo, Kulerski pisał: „Stosunki katastrofalne, w jakich bytuje prasa polska, skończą się na tym, że [...] prasa popierająca rząd musi zniknąć i że [...] prasie prawicowej pozostanie monopol urabiania opinii publicznej”. Jest zatem dla władz palącą koniecznością podjęcie posunięć organizacyjnych i finansowych, za pomocą których można by odciągnąć prasę od ugrupowań prawicowych i szczególnie uprzywilejować pisma otwarcie prorządowe. W tym celu należałoby dla ogółu prasy: 1) mianować działającego w porozumieniu ze związkami wydawców i przy ich częściowej pomocy rządowego komisarza d/s prasy, który organizowałby i nadzorował zaopatrzenie wydawnictw po cenach ulgowych w papier, farby, smary, opał i inne surowce drukarskie; 2) przyznać redakcjom ulgi w opłatach za telegramy, telefony i przesyłki pocztowe; dla prasy prorządowej: 1) zagwarantować publikowanie płatnych ogłoszeń władz państwowych, 2) dostarczać zamówień na roboty drukarskie dla państwowych urzędów i instytucji, 3) udzielać ze skarbu państwa pożyczek na podtrzymanie egzystencji większych wydawnictw.

Memoriał Kulerskiego gen. Sikorski potraktował bardzo poważnie. Przyznając rację wywodom o politycznych aspektach materialnego położenia prasy krajowej, zaakceptował postulaty dotyczące pism prorządowych i 12 marca 1923 r. polecił naczelnikom wydziałów Finansowo-Gospodarczego i Polityczno-Prasowego PRM opracowanie planu akcji pozyskiwania i popierania prasy. Do dalszych posunięć w tym zakresie skłaniały go także naciski zewnętrzne natury formalnej. Oto miesiąc później przedstawiciele głównych partii politycznych zgłosili w Sejmie wspólny wniosek w sprawie pomocy rządowej dla prasy. Domagali się w nim zniesienia ceł importowych na papier i wyposażenie drukarskie, wprowadzenia rządowej kontroli nad cenami papieru i jego wywozem z kraju, przyznania jej ulgowych taryf telekomunikacyjnych, pocztowo-

<sup>7</sup> Tamże, t. 3, k. 19—21.

wych i za przewozy kolejowe oraz zniesienia wszelkich podatków na rzecz państwa świadczonych dotąd przez zakłady wydawnicze. Dezyderaty te poparły związki wydawców w licznych, skierowanych do premiera pismach.

W celu bezpośredniego zapoznania się z potrzebami pracy i przedstawienia ogólnej informacji o projektach rządowych 15 maja 1923 r. odbyło się w PRM spotkanie członków gabinetu z gen. Sikorskim na czele z delegatami 85 wydawnictw wielkomięjskich i prowincjonalnych<sup>8</sup>. Zgłoszone w dyskusji postulaty dziennikarzy i wydawców były zbieżne ze sformułowaniami wniosku poselskiego sprzed miesiąca. Większość wypowiadających się uznała ingerencję władz w ekonomiczne problemy prasy za działanie celowe i w ówczesnej sytuacji niezbędne. Natomiast przeciwko wszelkim formom rządowej pomocy dla prasy, jako środkiem uzależniania poszczególnych pism od aparatu państwowego, wystąpili — rzecz charakterystyczna — reprezentanci wydawnictw Narodowej Demokracji.

Akcja podjęta przez gen. Sikorskiego z powodu rychłego upadku jego gabinetu nie wyszła poza fazę przygotowawczą. Szef nowego rządu, Wincenty Witos, kontynuował jeszcze przez krótki czas pożyczkę papierową, osobiście załatwiając wszelkie związane z nią sprawy. Zajął się także postulatami, jakie reprezentanci prasy skierowali do jego poprzednika. Na zorganizowanej z jego polecenia 19 czerwca 1923 r. specjalnej konferencji w Wydziale Polityczno-Prasowym PRM rozpatrywali je przedstawiciele resortów skarbu, przemysłu i handlu, poczt i telegrafów, kolei oraz Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, uznając życzenia prasy za niemożliwe do przyjęcia. Szerszych działań w sferze pozyskiwania i popierania prasy Witos podczas swojego drugiego premierostwa zapewne nie podejmował, na co nie pozwalała mu przede wszystkim katastrofalna inflacja ograniczająca bardzo możliwości skarbu państwa. Miał ponadto na swoje usługi pisma centrowych i prawicowych partii koalicji gabinetowej.

Nie udało się odnaleźć danych o kierowaniu pomocą dla prasy przez premierów Władysława Grabowskiego i Aleksandra Skrzyńskiego. O Grabowskim wiadomo jedynie, że całość spraw polityki prasowej złożył w ręce Stanisława Kauzika — formalnie szefa gabinetu ministerialnego w resorcie skarbu, faktycznie swojego najbliższego zaufanego współpracownika.

Po zamachu majowym osobiste zwierzchnictwo premiera nad akcją rządowego wsparcia dla prasy zyskało rangę stałej praktyki, usankcjonowanej specjalnymi uchwałami Rady Ministrów. Podłoże polityczne było tutaj oczywiście: chodziło o ograniczenie pomocy rządowej wyłącznie do prasy prosanacyjnej. Pierwsza z takich uchwał, podjęta w

<sup>8</sup> Tamże, t. 3—4; Konferencja prasowa w PRM, „Monitor Polski”, 1923, nr 109.

niecałe dwa tygodnie po objęciu władzy przez nowy reżim, 26 maja 1926 r., brzmiała: „W uzupełnieniu uchwały z dnia 11 lutego 1924 r., przyznającej Polskiej Agencji Telegraficznej prawo wyłącznego pośrednictwa w ogłaszaniu płatnych ogłoszeń państwowych w pismach wychodzących na terenie Rzeczypospolitej, postanawia Rada Ministrów, że prawo do zarządzeń, w jakich pismach mają być umieszczane płatne ogłoszenia państwowych władz względnie przez państwowe władze nakazywane, należy wyłącznie do rządu, w którego imieniu każdorazowy prezes Rady Ministrów wydaje wskazówki, zaś poszczególne urzędy nie mogą wobec Polskiej Agencji Telegraficznej stawiać żądań o umieszczenie nadsyłanych przez nie ogłoszeń w pewnych pismach”<sup>9</sup>. Ostatni fragment uchwały odnosił się — rzecz jasna — do prasy opozycyjnej, w owym czasie głównie narodowodemokratycznej. Z wnioskiem o podjęcie uchwały wystąpił premier Bartel, działając zapewne w porozumieniu ze ścisłym kierownictwem obozu sanacyjnego.

W miarę kształtowania się systemu partii dominującej nastąpiło rozszerzenie kompetencji premiera w zakresie rządowej pomocy materialnej dla prasy. Nie chodziło już tylko o popieranie i pozyskiwanie, lecz również o uniemożliwienie przepływu pomocy rządowej do prasy opozycyjnej, co — jak wykazała praktyka — nie należało do rzadkości, zwłaszcza w odniesieniu do prasy prowincjonalnej, państwowe urzędy w terenie nieraz bowiem, z różnych przyczyn, nie trzymały się ściśle postanowień uchwały rządu z maja 1926 r. oraz szczegółowych instrukcji władz zwierzchnich, wydawanych w związku z tą uchwałą. Podobnie wyglądała sytuacja przy zlecaniu przez instytucje państwowe robót drukarskich, tym bardziej że owa forma subwencjonowania wydawnictw prasowych stosunkowo długo pozostawała nie objęta oficjalnymi ograniczeniami.

Dla zapobieżenia tym szkodliwym z punktu widzenia władz praktykom 15 lipca 1933 r. Rada Ministrów, na wniosek premiera Janusza Jędrzejewicza, podjęła następującą uchwałę:

„2. a) Wszelkie zamówienia, udzielane na druki przez ministerstwa i podległe im urzędy oraz instytucje, przedsiębiorstwa i monopole, będą dokonywane w ścisłym porozumieniu z Prezydium Rady Ministrów [...]

5. Do czasu ujednostajnienia i unormowania formy i sposobu zamawiania wszelkiego rodzaju płatnych ogłoszeń przez wszystkie urzędy, instytucje, monopole i przedsiębiorstwa państwowe zamawianie ogłoszeń przez instytucje, monopole i przedsiębiorstwa nie zobowiązane do korzystania z pośrednictwa Polskiej Agencji Telegraficznej winno być uzgodnione z Prezydium Rady Ministrów, przy czym w stosunku do tych ogłoszeń mają analogiczne zastosowanie wskazówki, które wydaje

<sup>9</sup> AAN. PRM. Protokoły posiedzeń Rady Ministrów (dalej: Prot. pos. RM), t. 33 (mkf 20184), k. 388, pos. nr 39, 26 V 1926, pkt 25.

Polskiej Agencji Telegraficznej prezes Rady Ministrów na podstawie uchwały z dnia 26 V 1926 r.

6. Wszelka pomoc finansowa (nie wyłączając kredytów), udzielana przez państwowe urzędy, instytucje, przedsiębiorstwa i monopole przedsiębiorstwom wydawniczym, a w szczególności dziennikom, czasopismom i agencjom prasowym oraz związanym z nimi warsztatami drukarskim, jak również ulgi w dziedzinie podatków, opłat ubezpieczeniowych, spłaty pożyczek itp. — winny być dokonywane w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów<sup>10</sup>.

Całość problemów państwowej polityki prasowej przedyskutował na specjalnym posiedzeniu 27 września 1934 r. następny gabinet, kierowany przez Leona Kozłowskiego<sup>11</sup>. Podjęte przezeń decyzje ostatecznie określały zasady subsydiowania prasy z funduszy państwowych i ustalały kompetencje szefa rządu w tej dziedzinie. W myśl uchwały Rady Ministrów z 19 października:

„1. Wszelka pomoc finansowa udzielana przez urzędy, zakłady, banki, monopole i przedsiębiorstwa państwowe, zarówno skomercjalizowane, jak i nieskomercjalizowane, przedsiębiorstwom wydawniczym, a w szczególności dziennikom, czasopismom (z wyjątkiem naukowych) i agencjom prasowym oraz związanym z nimi zakładom drukarskim, winna być dokonywana w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów.

Zasada powyższa dotyczy nie tylko zasiłków gotówkowych i kredytów, ale i pośrednich środków pomocy, jak ulgi w dziedzinie podatków, opłat ubezpieczeniowych, spłaty pożyczek itp.

2. Udzielanie ogłoszeń przez zakłady, banki, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe nie obowiązane do korzystania z pośrednictwa Polskiej Agencji Telegraficznej winno odbywać się zgodnie ze wskazówkami, które wydaje Polskiej Agencji Telegraficznej prezes Rady Ministrów na podstawie uchwały z dnia 26 maja 1926 r.”<sup>12</sup>

Na mocy postanowień Rady Ministrów z lat 1926 i 1933—1934 premierzy rządów pomajowych sprawowali zatem z urzędu bezpośrednią kontrolę nad wszystkimi formami pomocy dla prasy, świadczonymi przez cały aparat państwowy. Decyzje o wspomaganiu poszczególnych wydawnictw szefowie gabinetów podejmowali osobiście; wskazywali także konkretne pisma, które z przyczyn politycznych nie powinny otrzymywać subwencji rządowych. Przy rozstrzyganiu owych spraw korzystali zazwyczaj z opinii i wniosków odpowiednich komórek Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, terenowych agend administracji państwowej lub instancji partii i stowarzyszeń prorządowych. Polecenia premierów w tej materii należały do sfery działań najbardziej poufnych, toteż z re-

<sup>10</sup> Tamże, t. 67 (mkf 20107), k. 4, 95—97, pos. nr 13, 15 VII 1933, pkt 23, zał. 26.

<sup>11</sup> Tamże, t. 74 (mkf 30114), k. 515—516, pos. nr 15, 27 IX 1934, pkt 2.

<sup>12</sup> Tamże, t. 75 (mkf 20115), k. 295, pos. nr 17, 19 X 1934, pkt 6.



guły były wydawane i przekazywane organom podległym w formie ustnej bezpośrednio lub telefonicznie. Ilustracją tych metod jest m.in. pismo szefa Gabinetu Prezesa Rady Ministrów do Ministerstwa Robót Publicznych 23 listopada 1928, informujące, iż „w swoim czasie Polska Agencja Telegraficzna otrzymała z Prezydium Rady Ministrów polecenie ustne, aby pewnym czasopismom specjalnie wrogo przeciw rządowi występującym [...] nie przydzielać ogłoszeń rządowych bez szczególnie ważnych ku temu powodów”<sup>13</sup>.

Po maju 1926 r. premierzy nie tylko wyznaczali pisma kwalifikujące się do otrzymywania pomocy rządowej lub nie zasługujące na nią, lecz wraz z właściwymi ministerstwami określali także ogólnie wysokość funduszy, z których wsparcie to pochodziło (np. fundusze wyborcze, fundusz dyspozycyjny MSW). Do nich należały ponadto decyzje o zakładaniu ważniejszych wydawnictw uprawiających propagandę pr rządową i korzystających z systematycznego poparcia władz. Ten zakres działań szefów rządu dotyczył zwłaszcza akcji prasowej na terenach, gdzie utrzymywały się silne wpływy opozycji. Tak np. z inicjatywy premiera Kazimierza Świtalskiego Urząd Wojewódzki w Toruniu zorganizował spółkę wydającą od listopada 1929 r. codzienne pismo „Dzień Pomorski”, które wraz z siecią mutacji terenowych osiągnęło z czasem nakład ok. 30 tys. egzemplarzy<sup>14</sup>.

Równie wiele uwagi jak sprawom popierania i pozyskiwania prasy środkami ekonomicznymi poświęcali premierzy rządów Drugiej Rzeczypospolitej dziedzinie inspirowania treści prasowych, wytyczając kierunek propagandy prorządowej oraz określając, czego nie należy dopuszczać do wiadomości publicznej (stosowanie konfiskat lub prewencyjnego ostrzegania pism przed poruszaniem konkretnych tematów).

Do okresu rządów parlamentarnych dysponujemy jedynie ułamkowymi danymi źródłowymi. Sądzić można na ich podstawie, że główną formą bezpośredniego inspirowania prasy przez premierów były wówczas liczne konferencje z dziennikarzami, na których szefowie gabinetów informowali zebranych o posunięciach i zamierzeniach polityki rządowej. Bieżącym instruowaniem redakcji pism prorządowych, Polskiej Agencji Telegraficznej i resortu spraw wewnętrznych zajmowali się przeważnie urzędnicy Wydziału Prasowego PRM, którym premierzy wydawali tylko odpowiednie wskazówki ogólne.

<sup>13</sup> AAN. PRM. Akta grupowe PAT, sygn. 33—3.I., k. 400.

<sup>14</sup> WAP Bydgoszcz, Starostwo pow. Tuchola, sygn. 473486. Nad stworzeniem „pisma o charakterze konserwatywnym, by odebrać wpływy »Słowo Pomorskiemu« redagowanemu przez zaciętego endeka Sache”, zastanawiał się jeszcze dwa lata wcześniej w rozmowie ze Świtalskim (wówczas dyrektorem Departamentu Politycznego MSW) wojewoda pomorski Kazimierz Młodzianowski. AAN. Zespoły szczątkowe Oddziału I. Akta Kazimierza Świtalskiego (dalej: K. Świtalski), sygn. 69, k. 106. Rozmowa K. Świtalskiego z K. Młodzianowskim 30 XI 1927.

W latach pomajowych nastąpiły w tym zakresie istotne zmiany: ogólne wytyczne dla propagandy rządowej określał marszałek Piłsudski, postanowienia szczegółowe natomiast zapadały na posiedzeniach Rady Ministrów lub poufnych konferencjach premiera z czołowymi politykami sanacyjnymi, należącymi do nieformalnego zespołu kierującego sprawami państwa. Wydawanie dla prasy instrukcji, dotyczących treści propagandy, a więc mających charakter dokładnych dyrektyw, weszło do toku codziennych zajęć premierów. Podstawową formą inspiracji propagandy stały się w ten sposób tajne zalecenia szczegółowe, które premierzy osobiście przekazywali redaktorom głównych pism prorządowych, dyrekcji PAT i Departamentowi Politycznemu MSW. Za pośrednictwem MSW instrukcje owe docierały do wojewodów i starostów, a ci z kolei dawali je do wykonania prorządowej prasie prowincjonalnej.

Te nowe praktyki, które weszły w życie już w kilka dni po przewrocie majowym, zilustrować mogą poniższe przykłady. Na posiedzeniu Rady Ministrów 22 maja 1926 r. premier Kazimierz Bartel przedstawiając sytuację, jaka powstała na Pomorzu w związku z wrogimi wobec piłsudczyków nastrojami miejscowej ludności, oraz mówiąc o politycznych środkach ich zneutralizowania, „wskazał na konieczność poinformowania tamtejszego społeczeństwa za pośrednictwem prasy o zamierzeniach rządu co do dalszej pracy nad budową portu w Gdyni i linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia”. Na wniosek premiera gabinet zalecił ministrowi przemysłu i handlu, „aby spowodował pojawienie się w prasie odnośnie do Gdyni odpowiednich wzmianek”<sup>15</sup>.

A oto kilka fragmentów zaczerpniętych z notatek Kazimierza Świtalskiego. Z konferencji premiera Świtalskiego z ministrem spraw wewnętrznych gen. Felicjanem Sławoj-Składkowskim i dyrektorem Departamentu Politycznego MSW Adamem Paciorkowskim 16 kwietnia 1929 r.: „Obecne nastawienia prasowe, nie akcentujące, jakoby rząd miał być rządem silnej ręki, jest mi wygodne ze względu na to, by nie wywoływać wrażenia jakichś gwałtownych zmian. Należałoby jednak stale silniej akcentować niewiarę w Sejm. Prosiłem dalej, aby o zmianach personalnych nie było wzmianek w prasie. Wreszcie, by zainspirować prasie, że rząd nie ma najmniejszego zamiaru składać obecnie żadnej deklaracji. Chodzi mi w tym wypadku o to, by z faktu deklaracji nie wyciągano wniosków, że kurs polityki rządowej ulega zasadniczym zmianom”<sup>16</sup>.

Z konferencji prasowej Świtalskiego z prezesem BBWR Walerym Sławkiem, ministrem pracy i opieki społecznej Aleksandrem Prystorem, ministrem spraw wewnętrznych F. Sławoj-Składkowskim, szefem gabinetu ministra spraw wojskowych Józefem Beckiem i ministrem skarbu

<sup>15</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 33 (mkf 20184), k. 343, pos. nr 38, 22 V 1926, pkt 1.

<sup>16</sup> AAN. K. Świtalski, sygn. 70, k. 2.

Ignacym Matuszewskim 22 kwietnia 1929 r.: „W tej chwili nie mam ataku ani sejmowego, ani prasowego, wobec tego nie mogę bez powodu leżeć na ścianę. Natomiast może teraz rozpocząć swój marsz propagandowy BB[WR]. Tematem dla BB musi być atak na Sejm, mimo wszystko dlatego, ponieważ to niepokoi przeciwnika, dalej zagadnienia konstytucyjne i propaganda na rzecz zbierania funduszu dyspozycyjnego dla ministra spraw wojskowych. Uprzedziłem Sławka, na co on się zgodził, że pomówię z prasą konserwatywną, aby nie robiła zapowiedzi rozpędzenia Sejmu i oktrojowania Konstytucji. Te kropki nad »i« są bardzo w rezultacie szkodliwe, gdyż żadna propaganda wtedy nie idzie”<sup>17</sup>.

Z rozmowy premiera Świtalskiego z posłem Marianem Dąbrowskim, wydawcą „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 24 kwietnia 1929 r.: „Prosiłem [...] o akcję prasową w kierunku atakowania dalej Sejmu przez podtrzymywanie w opinii ważności zagadnień konstytucyjnych, by w ten sposób nie rozpoczęło się nagminne stękanie w Polsce z powodu gorszej sytuacji ekonomicznej”<sup>18</sup>.

Z konferencji w Prezydium Rady Ministrów 18 grudnia 1930 (obecni: premier Walery Sławek, wicepremier Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych gen. F. Sławoj-Składkowski, minister sprawiedliwości Czesław Michałowski, marszałek Sejmu K. Świtalski, poseł Stanisław Car, szef Gabinetu PRM Tadeusz Schaetzel): dyskutując nad taktyką rządu w wypadku zgłoszenia w Sejmie interpelacji w sprawie aresztowania byłych posłów opozycyjnych i osadzenia ich w twierdzy brzeskiej, postanowiono „zwołać konferencję prasową na to, ażeby nastawić prasę w tym kierunku, że była wojna i wojna musi mieć swoje drastyczne momenty i nie myślimy nikomu obiecywać, że w razie dalszej wojny do tak ostrych środków będziemy się musieli uciec. Konferencję prasową ma przeprowadzić Pieracki w otoczeniu Stamirowskiego, który jest posadzany w opinii, że inspirował stanowisko »prasy czerwonej«, domagające się wyświeatlenia faktu i ukarania winnych”<sup>19</sup>.

Z konferencji w mieszkaniu premiera Sławka, z udziałem wicepremiera B. Pierackiego, ministra skarbu I. Matuszewskiego, ministra przemysłu i handlu A. Prystora, szefa gabinetu ministra spraw wojskowych płk. Józefa Becka, marszałka Sejmu K. Świtalskiego, redaktora „Gazety Polskiej” posła Bogusława Miedzińskiego, posłów Janusza Jędrzejewicza i Tadeusza Hołówki oraz szefa Gabinetu PRM T. Schaetzela, 24 lutego 1931 r.: „Celem konferencji było zastanowienie się nad sprawą ujawniania czy nieujawniania deficytu budżetowego. Wyniesie on za cały rok 1930/31 bez żadnych osłonek 103 mln [zł]. Deficyt za rok 1931/32, o ile sytuacja gospodarcza się nie zmieni, trzeba liczyć, że wyniesie

<sup>17</sup> Tamże, k. 23.

<sup>18</sup> Tamże, k. 37.

<sup>19</sup> Tamże, sygn. 71, k. 45.

około 300 mln. Staaliśmy na stanowisku następującym: należy zrobić propagandę naprzód prasową, wykazującą olbrzymi deficyt budżetowy w innych państwach. Po tej propagandzie pójść na ujawnienie deficytu mniej więcej w połowie, to znaczy około 40 mln. Jeżeli to ujawnienie przyjdzie równocześnie z zawarciem pożyczki kolejowej francuskiej, która wydaje się być na ukończeniu, to wtedy zaniepokojenie wskutek deficytu nie powinno dać większych efektów niemiłych<sup>20</sup>.

Z konferencji u premiera Aleksandra Prystora 22 sierpnia 1931 r.: dyskutowano nad reformą „ustroju szkolnictwa uwzględniającą oszczędności finansowe. Celem konferencji było poruszenie tych problemów w prasie<sup>21</sup>.

Jak więc widać, inspirowanie prasy prorządowej przez premierów przybrało po przewrocie majowym postać ciągłych i systematycznie programowanych działań, obejmujących całokształt problemów polityki państwa. Dyrektywy dla prasy stanowiły natychmiastową reakcję na bieżące wydarzenia bądź też miały na celu uzasadnienie przed opinią publiczną planowanych posunięć rządu.

Inaczej kierowali szefowie rządu działaniami reglamentacyjnymi, które stały się przedmiotem ich bezpośredniego zainteresowania wcześniej niż działania propagandowe. Decyzje premierów w tym zakresie miały zasadniczo tylko ogólny charakter, stanowiąc w większości jedynie ramowe zalecenia dla MSW, na podstawie których resort ów wydawał terenowym władzom państwowym instrukcje co do kierunku politycznego i natężenia represji wobec prasy opozycyjnej.

W warunkach ostrych walk wewnętrznych, jakie ogarnęły kraj u zarania Drugiej Niepodległości, represje z natury rzeczy stanowiły pierwszoplanowy tor państwowej polityki prasowej.

Konkretnych posunięć w tym zakresie pierwszy dokonał premier Jędrzej Moraczewski. Gdy na posiedzeniu 26 listopada 1918 r. omawiał on ze swoim gabinetem sprawy prasowe, jako główny referent wystąpił minister spraw wewnętrznych Stanisław Thugutt, zapowiadając przedstawienie w najbliższym czasie wniosków w kwestii ukrócenia antyrządowej agitacji, prowadzonej zwłaszcza przez prasę narodowodemokratyczną i komunistyczną. Zdaniem ministra podstawową formą walki z ową agitacją powinno być zawieszanie uprawiających ją pism; w przypadku prób dalszego wydawania zawieszonych pism pod formalnie zmienionymi tytułami winni podlegaliby aresztowaniu. Moraczewski w pełni zaaprobował postulaty Thugutta<sup>22</sup>, w ślad za czym, 3 grudnia, ogłoszona została deklaracja rządowa zapowiadająca surowe sankcje za wykorzy-

<sup>20</sup> Tamże, k. 100.

<sup>21</sup> Tamże, k. 187—188.

<sup>22</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 4 (mkf 20048), k. 411, pos. nr 9, 26 XI 1918, pkt 1.

stywanie wolności prasy do podrywania w społeczeństwie prestiżu władzy państwowej<sup>23</sup>.

Po odsunięciu od rządów lewicy demokratycznej premierzy następných gabinetów wyłączyli w zasadzie spod działań reglamentacyjnych prasę prawicową; zalecenia o stosowaniu represji dotyczyły głównie prasy rewolucyjnej. Władze administracyjne zostały zorientowane w tym kierunku już na początku 1919 r. 14 lutego tegoż roku na osobiste polecenie premiera Ignacego Paderewskiego MSW wydało okólnik do wojewodów, głoszący: „Wolność słowa jest warunkiem rozwijania się państwowości. O ile jednak intencją prawodawcy było dać drogę ujścia siłom politycznym na terenie RP bez względu na kierunek stojącym na gruncie państwowości polskiej i działającym w granicach prawa, o tyle te swobody konstytucyjne winny być stosowane z zastrzeżeniem względem prasy o zabarwieniu antypaństwowym. Względem prasy posiadającej wyraźne tendencje komunistyczne winny być stosowane przez każdego dbającego o powierzony sobie teren wojewodę w imię konieczności ochrony istniejącego ustroju rozporządzalne środki represyjne”<sup>24</sup>. Z podobną inicjatywą wystąpił jako szef rządu Władysław Grabski, na którego wniosek 14 lipca 1921 r. Rada Ministrów zobowiązała ministra sprawiedliwości do użycia sankcji wobec prasy „podrywającej autorytet władz”, ministrowi spraw wewnętrznych natomiast nakazała „zwrócić baczniejszą uwagę” na legalnie wydawane pisma komunistyczne<sup>25</sup>. Kwestią przeciwdziałania propagandzie rewolucyjnej zajął się też premier następnego gabinetu Wincenty Witos, na posiedzeniu rządu 25 sierpnia 1921 r. zgłaszając wniosek o podjęcie specjalnej uchwały polecającej ministrom sprawiedliwości i byłej dzielnicy pruskiej poinstruowanie sądów i prokuratur o doniosłym znaczeniu walki z agitacją komunistyczną oraz konieczności jej bezwzględного ścigania z zastosowaniem wszelkich środków zapobiegawczych przewidzianych procedurą karną. Rada Ministrów przedłożenie premiera w całości poparła i odpowiednią uchwałę powzięła<sup>26</sup>. Nakazy o zwalczaniu prasy komunistycznej powtarzane były przez szefów kolejnych gabinetów aż do końca istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. 6 lutego 1924 r. na polecenie premiera W. Grabskiego minister spraw wewnętrznych Władysław Sołtan wystosował okólnik do wszystkich władz administracji ogólnej, będący prawie dosłownym powtórzeniem cytowanego już okólnika MSW z 14 lutego 1919 r.<sup>27</sup> 30 lipca 1936 r. z rozporządzenia premiera F. Sławoj-Składkowskiego MSW poleciło wojewodom i starostom zlikwidować wydawane

<sup>23</sup> „Monitor Polski”, 1918, nr 219.

<sup>24</sup> WAP Kielce. Urząd Woj. Kielecki, Wydz. Prezydyalny, sygn. 426.

<sup>25</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 15 (mkf 20059), k. 82, pos. nr 82, 14 VII 1921, pkt 1.

<sup>26</sup> Tamże, k. 448, pos. nr 98, 25 VIII 1921, pkt 1.

<sup>27</sup> WAP Bydgoszcz, Starostwo pow. Tuchola, sygn. 465.

na podległym im terenie legalne pisma komunistyczne w celu pozbawienia KPP „jednego ze środków rewolucjonizowania szerokich mas”<sup>28</sup>.

W czasach rządów parlamentarnych obok zasadniczego nurtu walki z prasą komunistyczną niektórzy premierzy kierowali działalność reglamentacyjną także przeciwko pismom legalnych partii lewicy demokratycznej — PSS i PSL „Wyzwolenie”. W tę właśnie stronę obracać się miały represje, jakie aparatowi sprawiedliwości nakazała podjąć Rada Ministrów w lipcu 1921 r. Ten sam kurs w polityce prasowej przyjął centroprawicowy drugi gabinet W. Witosy, z inicjatywy swojego szefa uchwalając 4 lipca 1924 r. następującą deklarację: „Rząd uznaje konieczność należytego informowania prasy i utrzymywania kontaktu ze społeczeństwem za pomocą prasy. Rząd wymaga od prasy stanowiska państwowego — wobec prasy nie liczącej się z interesami państwa rząd zajmie stosowne stanowisko”<sup>29</sup>.

Z ową twardą linią wyraźnie kontrastował oparty na rozsądnej kalkulacji politycznej liberalizm Aleksandra Skrzyńskiego, stojącego na czele gabinetu stronnictw centrum i lewicy. Uważając, że pod rządami poprzednich premierów władze nadmiernie szafowały sankcjami wobec prasy, Skrzyński natychmiast po objęciu urzędowania polecił MSW wydać do wojewodów reskrypt, ogłoszony 30 listopada 1925 r.: „Represje zbyt częste i formalne, ograniczające wolność prasy, prowadzą najczęściej do skutków sprzecznych z celem, dla którego są stosowane, a mianowicie do wzmocnienia poczytności tej właśnie prasy i szkodliwego zaostrożenia jej tonu, wpływając na obniżenie kultury politycznej społeczeństwa. Z tego też względu represje prasowe tylko wówczas osiągają swój skutek, gdy są stosowane z jak najdalej idącą oględnością, i tylko w tych wypadkach, gdy przestępstwa prasowe w sposób nie budzący wątpliwości i godzący w żywotne interesy państwa zasługują na karzącą reakcję władz państwowych”<sup>30</sup>.

Po przewrocie majowym decyzje o kierunku działań reglamentacyjnych przeszły w gestię stojącego ponad premierami „czynnika nadrzędnego” — Józefa Piłsudskiego, w polityce prasowej zwolennika stosowania surowych posunięć, co stanowiło nieodłączną część jego antydemokratycznych poglądów na styl rządzenia państwem. Swój stosunek do prasy przedstawił Piłsudski w charakterystyczny sposób na początku 1927 r. w rozmowie z Wacławem Grzybowskim, którego wysyłał na zebranie Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich protestujące przeciwko utrzymywaniu w tajemnicy rządowych prac nad projektem prawa prasowego. Powiedział wtedy: „Nie ma czynnika w życiu naszym, który

<sup>28</sup> Tamże, Starostwo pow. Świecie, sygn. 508.

<sup>29</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 23 (mkf 20067), k. 53, pos. nr 37, 4 VII 1923, pkt 2.

<sup>30</sup> WAP Lublin. Urząd Woj. Lubelski, Wydz. Społeczno-Polityczny, sygn. 501, k. 75.

by większe szkody wyrządził interesom państwowym, jak prasa polska, [...] swoim brakiem odpowiedzialności za podawaną treść, swoim bezceremonialnym przeinaczaniem rzeczywistości, swoim bezkarnym szarżowaniem cudzego imienia wytworzyła prasa stan rzeczy, który nie może być tolerowany i nie będzie”<sup>31</sup>. Główny atak władz sanacyjnych skierował się najpierw na prasę partii demokratycznych. Natychmiast po rozbiciu „Centrolewu” i tzw. wyborach brzeskich, na ściśle poufnej konferencji u prezydenta Mościckiego 18 listopada 1920 r., w której uczestniczyli jedynie Piłsudski, Sławek, Beck i Świtalski, marszałek zdecydował: „Kierunek polityki BB[WR] powinien być zwrócony przede wszystkim teraz przeciw ND”<sup>32</sup>. Tej ogólnej dyrektywie podporządkowane zostało postępowanie administracji państwowej wobec prasy. Pewna reorientacja miała miejsce już po śmierci Piłsudskiego, w latach 1936—1937, kiedy — w związku z antysanacyjną ofensywą lewicy — obiektem zmasowanych uderzeń władz stały się ponownie wydawnictwa opozycji demokratycznej. Ale zapewne i wtedy generalna linia działań reglamentacyjnych stanowiła wynik kompromisowych ustaleń między rywalizującymi o rządy prezydentem Mościckim i marszałkiem Rydzem-Śmigłym, nie będąc określaną przez premierów, do których należały bieżące decyzje w sprawie natężenia represji i innych form zwalczania prasy opozycyjnej, przekazywane do wykonania ministrom spraw wewnętrznych.

W kręgu osobistej kontroli premierów znajdowały się po przewrocie majowym także sprawy zwalczania głównych pism opozycyjnych środkami bezpośredniego nacisku ekonomicznego. Tak np. pod koniec 1929 r. władze skarbowe w bezwzględny sposób ściągnęły zaległości finansowe z socjalistycznego „Robotnika” i narodowodemokratycznej „Gazety Warszawskiej”. Wstępem do owego posunięcia była przeprowadzona 21 września tegoż roku rozmowa K. Świtalskiego z ministrem robót publicznych J. Moraczewskim, który zawiadomił premiera, że „redakcja »Robotnika« jest winna duże pieniądze Kasie Chorych tak samo jak »Gazeta Warszawska«, względnie obie te redakcje zalegają z podatkami”<sup>33</sup>.

Dla programowania i wykonywania polityki prasowej posiadali premierzy podlegający sobie bezpośrednio samodzielny Wydział Prasowy, działający w ramach Prezydium Rady Ministrów. W 1921 r., stosownie do rozszerzonych kompetencji, otrzymał on nazwę Wydziału Polityczno-Prasowego. Po przewrocie majowym Wydział w 1926 r. został zreorganizowany i przekształcony w Biuro Prasowe PRM, które utraciwszy samodzielność w 1936 r. wcielone zostało jako wydział do Biura Prezydia-

<sup>31</sup> W. Grzybowski, *Rozmowy i spotkania z Józefem Piłsudskim*, „Niepodległość” (Londyn), 1948, nr 1, s. 97.

<sup>32</sup> AAN. K. Świtalski, sygn. 71, k. 15.

<sup>33</sup> Tamże, sygn. 70, k. 198.

nego PRM. W wyniku kolejnej reorganizacji w 1938 r. sprawy prasowe PRM skoncentrowano w Biurze Zadań Specjalnych wraz ze sprawami Polskiej Agencji Telegraficznej, Polskiego Radia i innymi zlecanymi przez premiera.

Do zakresu prac Wydziału Prasowego w czasach przedmajowych, którą to kwestię regulowało rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie statutu organizacyjnego PRM z 18 marca 1921 r.<sup>34</sup>, należało:

1. Zbieranie i udzielanie prasie informacji o pracach rządu jako całości, o działalności poszczególnych resortów oraz ogólnym stanie państwa.

2. Nadzór nad Polską Agencją Telegraficzną (od 5 grudnia 1918 r. podporządkowaną bezpośrednio PRM i będącą oficjalną instytucją rządową) oraz wydawnictwami państwowymi. Ustalanie według wskazówek i poleceń premiera kierunku politycznego wszystkich podawanych przez PAT wiadomości dotyczących spraw wewnątrz krajowych. Kontrolowane pod względem politycznym wydawnictwa państwowe to w różnych okresach: „Monitor Polski” (miał tu Wydział najszerszy zakres uprawnień), „Gazeta Lwowska”, „Polska Zbrojna”, „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” oraz „Gazeta Poznańska i Pomorska”.

3. Sprawy pomocy materialnej dla prasy. Wydział był najwyższą instancją władz państwowych ustalającą w trybie roboczym środki oraz formy rządowej pomocy dla prasy zarówno bezpośredniej (subwencje gotówkowe), jak i pośredniej (zwalnianie pism od świadczeń na rzecz państwa, ulgi w tych świadczeniach, interwencje w różnych działach polityki gospodarczej, dotyczące spraw papieru, maszyn i przyborów drukarskich). Odpowiednie projekty i wnioski Wydział przedstawiał premierowi, który podejmował ostateczne decyzje.

4. Zbieranie informacji o ogólnym stanie prasy krajowej i sporządzanie codziennych przeglądów zawartości dzienników i gazet oraz ważniejszych czasopism o rzadszej częstotliwości wydawania. Informacje o stanie prasy, ograniczające się praktycznie do gromadzenia wykazów pism z poszczególnych terenów, prowadził Wydział samodzielnie do pierwszej połowy 1921 r. Następnie — aż do końca istnienia Drugiej Rzeczypospolitej — kartotekę taką na potrzeby wszystkich centralnych organów państwowych opracowywał Wydział Prasowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Wykonywane codziennie przeglądy prasy, przedstawiane premierowi, spełniały dwa cele. Po pierwsze, dając wgląd w bieżące opinie prasy, umożliwiały jednocześnie określenie postawy politycznej poszczególnych pism wobec rządu, po drugie — dawały władzom możliwość szybkiego prostowania niepożądanych z ich punktu widzenia wiadomości. Ten ostatni aspekt, na który Wydział zwracał szcze-

<sup>34</sup> AAN. PRM. Akta numeryczne, sygn. 2046/19, 2102/19, 14981/19; „Monitor Polski”, 1921, nr 74, poz. 115.



gólną uwagę, był nawet przedmiotem specjalnego zainteresowania Rady Ministrów. W jednej z licznych na ten temat instrukcji wewnętrznych, wydanej w 1925 r., pouczano referentów Wydziału, że w wypadku zamieszczenia w jakimś piśmie „fałszywej lub nieściślej” informacji o danym dziale administracji państwowej należy natychmiast zawiadomić o tym referat prasowy odpowiedniego resortu „celem ewentualnego wy-stosowania sprostowania, czy też wystylizowania komunikatu przedstawiającego stan rzeczy we właściwym świetle. W wypadkach takich po-żądaną jest przede wszystkim szybkość działania oraz odpowiadanie fak-tami, nie zaś tylko zaprzeczeniami. Sprostowania prasowe powinny się pojawiać z reguły w ciągu 24 godzin po wydrukowaniu artykułu zawie-rającego fałszywe lub nieściśle informacje”<sup>35</sup>. Każde sprostowanie było konsultowane przez naczelnika Wydziału osobiście z premierem. Do sprawnego operowania przez PRM sprostowaniami urzędowymi, jako jednym z głównych środków neutralizacji prasy, przywiązywały duże znaczenie wszystkie rządy Drugiej Rzeczypospolitej.

Pozycja Wydziału Prasowego PRM ulegała w ciągu dwudziestolecia międzywojennego wyraźnej ewolucji: do 1924 r. był on rzeczywiście monopolistyczną instancją centralną w zakresie wytyczanego przez pre-mierów planowania i wykonywania polityki prasowej, o czym świad-czy chociażby jego rola w realizacji tzw. pożyczki papierowej dla prasy w latach 1922—1923; później, aż do 1936 r., w związku z przekazywaniem różnych prac w tej dziedzinie innym centralnym organom państwowym, znaczenie to stopniowo malało.

Po zamachu majowym Wydział, noszący już wówczas miano Biura Prasowego PRM, utracił stopniowo prawie całą swoją dawną rolę, a więc i znaczenie polityczne, a kompetencje jego w organizacji pomocy rzą-dowej dla prasy przejęły Polska Agencja Telegraficzna i Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ponowny wzrost znaczenia agend prasowych PRM nastąpił po 1936 r., kiedy zostały one zreorganizowane w ramach zespa-lania prac rządu z działalnością Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W mechanizmie kierowania rządową polityką prasową od początku 1924 r. coraz większą rolę zaczęła odgrywać Polska Agencja Telegraficz-na, utworzona na przełomie listopada i grudnia 1918 r. i już od pierw-szych tygodni swego istnienia będąca oficjalnym organem rządu pod-ległym bezpośrednio premierowi<sup>36</sup>. Do 1923 r. funkcje PAT ograniczały

<sup>35</sup> Instrukcja PRM nr 17652/25 „Ogłaszanie komunikatów prasowych” (b.d.) przedstawiona do wiadomości Rady Ministrów poza porządkiem posiedzenia w dn. 11 III 1925 r. AAN. Akta Stanisława Kauzika. Sprawy prasy i propagandy, sygn. 16 (mkf 30955), k. 231.

<sup>36</sup> O powstaniu i organizacji PAT zob. AAN. Akta Ignacego Paderewskiego, sygn. 833; AAN. PRM. Akta grupowe PAT, sygn. 33 — 3.I.; AAN. PRM. Rekt. 36. PAT, t. 1 i 2. O działalności agencji: *Polska Agencja Telegraficzna. Wydawnictwo z okazji 10-lecia istnienia PAT*, Warszawa 1928; *Dwadzieścia lat rozwoju PAT*. „Prasa”, 1939, nr 2 (numer jubileuszowy na 10-lecie istnienia Polskiego Związku

się do obsługi informacyjnej prasy w duchu linii politycznej kolejnych rządów (wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne, komunikaty oficjalne władz i instytucji państwowych). Na początku 1924 r. działalność agencji rozszerzono na sferę rządowej pomocy materialnej dla prasy. 11 lutego Rada Ministrów podjęła bowiem uchwałę, której wykonanie zalecono premierowi: „Zarządza się, aby wszystkie władze państwowe zwracały się do PAT w Warszawie lub jej oddziałów prowincjonalnych o pośrednictwo w zamieszczaniu ogłoszeń w pismach”<sup>37</sup>. Na mocy powyższej decyzji w powołanym przy warszawskiej centrali PAT Dziale Ogłoszeń skoncentrowany został nadzór nad dystrybucją inseratów państwowych między poszczególne pisma oraz cały związany z tym obrót finansowy.

Jak się wydaje, podejmujący uchwałę rząd W. Grabskiego kierował się przede wszystkim względami ekonomicznymi związanymi z programem naprawy finansów państwowych (w uzasadnieniu do wniosku premiera, przedstawiającego pod obrady gabinetu projekt uchwały, jest mowa jedynie o finansowej stronie przedsięwzięcia). Wprowadzenie obowiązku pośrednictwa ogłoszeniowego PAT potraktowano jako środek radykalnie zmniejszający lub nawet likwidujący deficyt agencji, pokrywany z budżetu PRM. Czysty zysk z rabatów, dotąd inkasowanych przez prywatne biura ogłoszeniowe pośredniczące w publikacji inseratów urzędowych, służyć miał na pokrywanie wydatków PAT<sup>38</sup>. Względy polityczne z początku wchodziły w grę raczej tylko w terenie, gdzie prowincjonalne urzędy i instytucje państwowe typowały przeznaczone do zamieszczania ogłoszeń urzędowych pisma, z którymi nierzadko zawierano długoterminowe umowy, przez co ogłoszenia stawały się formą stałej subwencji.

Na szczeblu rządowym pośrednictwu ogłoszeniowemu aspekt polityczny nadano dopiero w czasach gabinetu A. Skrzyńskiego. PRM, jak wynika to z jego korespondencji z MSW, stanęło wówczas na stanowisku, że poza celem finansowym intencją uchwały z 11 lutego 1924 r. było też, „i to w większym stopniu, scentralizowanie wszystkich ogłoszeń rządowych w ręku jednej instytucji państwowej i uzyskanie przez to możliwości dysponowania tak ważnym środkiem, jakim są bezsprzecznie ogłoszenia rządowe w stosunku do wydawnictw”<sup>39</sup>. Pogląd ów nie znajdował jednak jeszcze pełnego zastosowania w praktyce, pozostawała bowiem formalnie nie uregulowana zasadnicza kwestia: kto decyduje, w

Wydawców Dzienników i Czasopism) oraz prace E. Rudzińskiego: 1) *Polska Agencja Telegraficzna w latach 1918—1923*, RHCzP, t. IV, z. 1; 2) *Informacyjne agencje prasowe w Polsce 1926—1939*, Warszawa 1970; 3) *Dwa dokumenty dotyczące działalności i składu personalnego PAT*, RHCzP, t. XIII, z. 2.

<sup>37</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 25 (mkf 20069), k. 481—482, pos. nr 12, 11 II 1924, pkt 3.

<sup>38</sup> AAN. PRM. Akta grupowe PAT, sygn. 33 — 3.I., k. 6.

<sup>39</sup> Tamże, k. 296 (koncept pisma PRM do MSW, 29 I 1926).

jakim piśmie zamieszczone ma być dane ogłoszenie — PAT czy instytucje korzystające z jej pośrednictwa?

Pośrednictwo ogłoszeniowe PAT instrumentem polityki prasowej rządu stało się ostatecznie po przewrocie majowym. W ślad za cytowaną uchwałą Rady Ministrów z 26 maja 1926 r., oddającą rozdział inseratów urzędowych pod osobisty nadzór premiera, przeprowadzono w Dziale Ogłoszeń PAT skrupulatną kontrolę i analizę jego dotychczasowej pracy, a w sporządzonym prawdopodobnie na przełomie czerwca i lipca raporcie kontrolnym znalazło się stwierdzenie, że „pod względem politycznym Dział ogłoszeniowy PAT zupełnie nie był kierowany”. Ostro potępiono korupcję, jakiej dopuszczali się komornicy sądowi, rozdzielając ogłoszenia licytacyjne między pisma, zwłaszcza na prowincji. Wyrażono zdecydowaną dezaprobatę dla postępowania sędziów faworyzujących przy rozdziale intratniejszych ogłoszeń urzędowych „partyjną prasę Związku Ludowo-Narodowego”, która w ten sposób „uzyskuje od władz sądowych poważną subwencję”. Analizując repartycję inseratów przetargowych, szczególnie surowo skrytykowano instytucje podległe Ministerstwu Skarbu: monopole Spirytusowy, Tytoniowy i Zapalczany oraz banki rządowe, dysponujące dużą ilością ogłoszeń, „o których przeznaczeniu decydują urzędnicy dowolnie, według swoich sympatii dla pism”. Zwracano uwagę na nadmierne zbiurokratyzowanie operacji rozliczeniowych Działu Ogłoszeń. Licznych błędów dopatrzono się w działalności handlowej, zbyt słabo rozwiniętej wskutek ograniczenia obowiązku pośrednictwa ogłoszeniowego tylko do urzędów państwowych.

W konkluzji raport formułował następujące dezyderaty pod adresem PRM jako instytucji sprawującej bieżący nadzór nad pracą PAT:

1) Polecieć Radzie Nadzorczej PAT uproszczenie w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli biurowości Działu Ogłoszeniowego PAT;

2) Przygotować okólnik do władz centralnych przypominający o wyłączeniach pośrednictwa ogłoszeniowego PAT;

3) Zalecić wydanie analogicznych okólników ministerstwu Spraw Wewnętrznych oraz Przemysłu i Handlu w stosunku do przedsiębiorstw państwowych i mieszanych, a Ministerstwu Skarbu w stosunku do towarzystw ubezpieczeniowych oraz banków: Polskiego, Gospodarstwa Krajowego i Rolnego, a za ich pośrednictwem do instytucji i przedsiębiorstw prywatnych korzystających z kredytu państwowego;

4) Polecieć PAT wznowienie starań o objęcie pośrednictwem ogłoszeniowym inseratów i reklam umieszczanych na terenie obiektów kolejowych i poprzeć te starania w Ministerstwie Kolei (chodziło tu o przejęcie przez PAT uprawnień, jakie miało w tym zakresie Towarzystwo Księgarni Kolejowych „Ruch”);

5) Zobowiązać dyrekcję PAT do meldowania Biuru Prasowemu PRM „o każdym wypadku niestosowania się urzędów i instytucji państwowych” do okólników wymienionych w punkcie 2 i 3, przy czym PRM

w każdej takiej sprawie przeprowadzać będzie dochodzenie, „jakimi podbudkami kierowali się urzędnicy państwowi — dysponujący ogłoszeniami rządowymi — w wyborze tego, a nie innego pisma”<sup>40</sup>.

Bez żadnych osłonek ujawnił raport tendencje, którymi powodowały się władze sanacyjne przy programowaniu państwowego pośrednictwa ogłoszeniowego, a które zmierzały wyraźnie w dwóch zasadniczych kierunkach: 1) scentralizowania kontroli nad tą formą popierania i pozyskiwania prasy na szczeblu rządowym, aby wykorzystywać ją wyłącznie dla własnych celów politycznych, 2) rozszerzenia obowiązku pośrednictwa ogłoszeniowego PAT na jak największą ilość urzędów, instytucji i przedsiębiorstw, co stanowiło ważny czynnik materialny przy rozbudowie rządowego kompleksu propagandy prasowej oraz stwarzało możliwości samowystarczalne, a nawet rentownego działania PAT (ciężar utrzymania PAT byłby w ten sposób przerzucony z środków rządowych na zyski z rabatów za pośrednictwo ogłoszeniowe, czyli z PRM na ogłoszeniodawców).

Wnioski raportu szły znacznie dalej niż uchwała Rady Ministrów z 26 maja 1926. Na ich tle odnosi się wrażenie, iż była ona jedynie wstępnym posunięciem, obliczonym na doraźne powstrzymanie przepływu funduszy rządowych do prasy wrogiej obozowi piłsudczyków. Propozycje przedstawione w raporcie zostały natomiast zrealizowane jesienią 1927 r., za czasów premierostwa marszałka Piłsudskiego. Wstępem do tego stała się dyskusja nad polityką prasową przeprowadzona przez Radę Ministrów na posiedzeniu 17 września. Zaznaczyć należy zbieżność owej dyskusji ze sprawą dekretów prasowych z 10 maja tegoż roku oraz nadchodzącą kampanią wyborczą do Sejmu i Senatu. Zagajający obrady wicepremier Bartel, mówiąc o zamieszczaniu w prasie płatnych ogłoszeń urzędowych, w szczególności zwrócił uwagę „na stałe nieomal subwencjonowanie w tej formie prasy, której głównym zadaniem politycznym jest szkalowanie i zohydowanie rządu. Uznaje taki stan rzeczy za wysoce niewłaściwy, tym bardziej że może on wywołać wrażenie bezskutecznego usiłowania skaptowania tejże prasy przez rząd, wiceprezes Rady Ministrów, w uzupełnieniu i rozwinięciu uchwał Rady Ministrów z 11 lutego 1924 r. i 26 maja 1926 r., podniósł konieczność rozszerzenia kompetencji PAT jako wyłącznego pośrednika w zamieszczaniu płatnych ogłoszeń urzędowych w prasie”<sup>41</sup>.

Miesiąc później Rada Ministrów podjęła stosowną uchwałę rozciągającą obowiązkowe pośrednictwo PAT „na wszystkie płatne publikacje urzędów, instytucji i nieskomercjalizowanych przedsiębiorstw państwowych względnie działających pod kontrolą władz państwowych we

<sup>40</sup> Raport o wynikach kontroli przeprowadzonej w Dziale Ogłoszeniowym PAT (b.d.), AAN. PRM. Akta grupowe PAT, sygn. 33 — 3. I., k. 259—260.

<sup>41</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 39 (mkf 20079), k. 334, pos. nr 29, 17 IX 1927, pkt 54

wszystkich czasopismach krajowych i zagranicznych” oraz „na wszystkie rodzaje reklamy płatnej przez władze państwowe i instytucje wymienione wyżej, a zatem [...] plakaty, ogłoszenia świetlne, filmowe, fotograficzne itd.” Przyznano również PAT prawo wyłącznego pośrednictwa „w dokonywaniu zdjęć fotograficznych i filmowych w gmachach i lokalach urzędów i instytucji państwowych oraz na terenie przedsiębiorstw i dóbr państwowych”. Podkreślano ponadto, że pozostają w mocy uprawnienia premiera „co do repartycji zgłaszanych ogłoszeń i publikacji pomiędzy wydawnictwa”. Piłsudski, stawiając wniosek o przegłosowanie uchwały, uzasadnił to rozwojem organizacji Działu Ogłoszeń PAT oraz dążeniem „do odpowiedniego wykorzystania tej dziedziny”. Rząd przyjął uchwałę i powierzył jej wykonanie premierowi, z zastrzeżeniem, że dyrektor PAT porozumie się z odpowiednimi ministrami w sprawie szczegółów technicznych pośrednictwa oraz cen za ogłoszenia <sup>42</sup>.

Postanowienia Rady Ministrów z 17 października 1927 r. obowiązywały w niezmienionej postaci aż do końca istnienia Drugiej Rzeczypospolitej. W 1932 r. wpisano je nawet do nowego statutu PAT, uchwalonego przez gabinet Aleksandra Prystora w związku z przyłączeniem do agencji przedsiębiorstwa „Wydawnictwa Państwowe” i zamieszczonego w „Monitorze Polskim” <sup>43</sup>. W ten sposób przepisy o uprawnieniach PAT w zakresie pośrednictwa ogłoszeniowego po raz pierwszy podano oficjalnie do wiadomości publicznej w pełnym brzmieniu.

W 1934 r. sferę działalności PAT rozbudowano jeszcze bardziej, na mocy uchwały Rady Ministrów z 25 sierpnia przekazując w gestię agencji podległe dotąd PRM przedsiębiorstwo „Drukarnie Państwowe” z zakładami w Warszawie, Łodzi, Lublinie, Wilnie, Łucku i Poznaniu <sup>44</sup>. 19 października tegoż roku z nakazu rządu utworzono w ramach PAT Centralę Druków. Wszystkie państwowe urzędy, instytucje, monopole, zakłady i przedsiębiorstwa nieskomercjalizowane zostały zobowiązane do zlecania jej całości swoich zamówień na druki akcydensowe i inne oraz opłacania na jej rzecz należności za wykonanie tych robót <sup>45</sup>.

Reorganizacja ta, podobnie jak i poprzednia z 1932 r., podyktowana była głównie motywami ekonomicznymi, dochody z Działu Ogłoszeń, Wydawnictw Państwowych i Centrali Druków niwelować bowiem miały deficyt PAT wytwarzany przez koszty utrzymania Działu Informacyjnego. Powołując Centralę Druków rząd kierował się wszakże i wyrachowaniem politycznym: zlecenie robót poligraficznych było przecież — obok przydziału ogłoszeń urzędowych — jedną z najpowszech-

<sup>42</sup> Tamże, k. 578, 583—584, pos. nr 31, 17 X 1927, pkt 3, zał. 1.

<sup>43</sup> „Monitor Polski”, 1932, nr 74, poz. 104, § 2 pkt a i § 4.

<sup>44</sup> AAN. PRM. Prot. pos. RM, t. 74 (mkf 20114), k. 466—469, pos. nr 14, 25 VIII 1934, pkt 2 i zał. 1.

<sup>45</sup> Tamże, t. 75 (mkf 20115), k. 292—294, pos. nr 17, 19 X 1934, pkt 4.

niejszych form popierania i pozyskiwania wydawnictw prasowych. W tym stanie rzeczy ześrodkowanie zamówień na druki w Centrali PAT zapobiec więc miało ostatecznie zdarzającym się wciąż jeszcze przypadkom dawania zleceń państwowych zakładom związanym z pismami opozycyjnymi. Wprawdzie uchwała Rady Ministrów z 19 października 1934 r. stanowiła, iż „zamówienia urzędowe wymagające natychmiastowego wykonania mogą być w drodze wyjątku oddawane bezpośrednio drukarniom lokalnym”, jednakże zgodnie z zastrzeżeniem wniesionym przez ministra spraw wewnętrznych Mariana Kościałkowskiego „o każdym takim wypadku wyjątkowym” instytucje zamawiające „powinny powiadomić swoją władzę naczelną”, która — w myśl podjętej na tymże posiedzeniu uchwały o wytycznych polityki prasowej rządu — powinna z kolei przesłać odpowiednią informację do premiera. Oczywiście władze zwierzchnie baczyły, aby „wyjątki” od monopolu Centrali Druków czynione były tylko dla wydawnictw prorządowych lub co najmniej wobec rządu lojalnych. Stwierdzić trzeba, że po uruchomieniu Centrali Druków (na początku 1935 r.) zlecenia dla zakładów prywatnych bynajmniej nie zostały zredukowane do „wypadków wyjątkowych”, zwłaszcza na prowincji. W pewnej mierze spowodowane to było ograniczonymi możliwościami maszyny biurowo-produkcyjnej PAT, przede wszystkim dochodziły jednak do głosu potrzeby rządowej polityki prasowej. Przy rozdawaniu zamówień drukarskich władze stosowały takie same praktyki, jak z ogłoszeniami urzędowymi. Przydziałami zleceń popierano i kupowano pisma, groźbą cofnięcia zmuszano do wykonywania nakazów wojewody czy starosty, odbieraniem karano nieposłusznych.

Rozszerzenie uprawnień PAT w dziedzinie pośrednictwa ogłoszeniowego oraz przekazanie jej spraw państwowych zamówień na druki przyniosło bezwzględnie istotne efekty polityczne: przed prasą opozycyjną zablokowane zostały najpoważniejsze chyba źródła pomocy państwowej, przed władzami natomiast otwarły się dużo większe niż poprzednie możliwości popierania prasy prorządowej i pozyskiwania nowych pism. O roli, jaką odgrywała PAT na tych odcinkach państwowej polityki prasowej, świadczy wysokość obrotów ogłoszeniowych agencji. W roku budżetowym 1928/29 z pośrednictwa ogłoszeniowego PAT korzystały 524 wydawnictwa, którym za publikację inseratów urzędowych wypłacono łącznie 1871 tys. zł<sup>46</sup>, gdy w 1933 r. obroty ogłoszeniowe z trzema tylko wielkimi przedsiębiorstwami państwowymi wynosiły: z Polskim Monopolem Spirytusowym — 39,8 tys. zł, z Monopolem Tytoniowym — 151,9 tys. zł, z Pocztową Kasą Oszczędności — 249,5 tys. zł<sup>47</sup>. Warto

<sup>46</sup> AAN. PRM. Akta grupowe PAT, sygn. 33 — 3.I., k. 419—422 (PAT do MSW, 2 VII 1929).

<sup>47</sup> Tamże, k. 603—605 (PAT do PRM, 28 XI 1936).

zaznaczyć, że w swej działalności PAT nie ograniczała się tylko do technicznej realizacji uchwał Rady Ministrów i wykonywania bieżących wskazówek premierów. Dyrekcja agencji zabierała w wielu sprawach głos opiniujący, występowała nieraz z własnymi inicjatywami. Jako przykłady można podać podjętą w 1924 r. próbę rozszerzenia obowiązku pośrednictwa ogłoszeniowego na władze i instytucje samorządowe i komunalne oraz opracowany w grudniu 1926 r. projekt zwiększenia kompetencji PAT, który — wraz z cytowanym raportem z kontroli Działu Ogłoszeń — stał się podstawą uchwały rządu z 17 października 1927 r.<sup>48</sup>

Godna uwagi jest kwestia obsady personalnej Polskiej Agencji Telegraficznej. Kolejni jej dyrektorzy od połowy 1920 r.: Piotr Górecki, Roman Starzyński, Konrad Libicki, Mieczysław Obarski — to przedstawiciele obozu piłsudczyków. Wprawdzie do maja 1926 r. wśród pracowników ścierały się wpływy piłsudczykowski i narodowodemokratyczne, jednakże po przejściu rządów przez sanację zwolennicy i sympatycy opozycji zostali usunięci. Zgodnie z ówczesnym kierunkiem polityki personalnej w instytucjach państwowych wśród niższych funkcjonariuszy agencji znaleźli się liczni oficerowie rezerwy, a na stanowiskach kierowniczych oficerowie odkomenderowani do służby cywilnej bezpośrednio z wojska. Stanowić to miało gwarancję właściwego wykonywania przez PAT jej zadań w zakresie rządowej polityki prasowej.

Analiza działań, jakie w dziedzinie polityki prasowej podejmowali premierzy, podległe im organy PRM oraz PAT, pozwala stwierdzić, iż bardzo wyraźnie rysuje się tutaj cezura przewrotu majowego. Do 1926 r. ośrodkiem, który jednocześnie wypracowywał i realizował decyzje, był Wydział Polityczno-Prasowy PRM. Postępowanie gen. Sikorskiego, który jako premier sam przejął kierownictwo polityką prasową i kompetencje Wydziału ograniczył do zadań wykonawczych, uznać można — w odniesieniu do rządów parlamentarnych — za sytuację wyjątkową. Gen. Sikorski wraz ze swoim „gabinetem fachowców” sprawował władzę w bardzo skomplikowanej sytuacji, kiedy walka o rządy prowadzona przez Narodową Demokrację osiągała punkt kulminacyjny. Poparcie ze strony prasy uznał więc premier za czynnik szczególnej wagi, od którego w dużej mierze zależało utrzymanie się gabinetu, mającego chronić państwo od gwałtownych wstrząsów politycznych.

Po przewrocie majowym zakres prac agend prasowych PRM ulegał coraz większemu zawężaniu, wzrastała za to rola szefów rządów, co podkreślano formalnymi uchwałami Rady Ministrów oddającymi pod ich zwierzchnictwo osobiste całokształt państwowej polityki prasowej. Taka praktyka odpowiadała typowym dla ewolucji ustroju Drugiej Rzeczypospolitej tendencjom komasowania decyzji w rękach kierowników

<sup>48</sup> Tamże, k. 29, 305—306 (Instrukcja Dyrekcji PAT do kierowników oddziałów, VII 1924 oraz PAT do PRM, 17 XII 1926).

władz administracyjnych, przy równoczesnym przesuwaniu uprawnień do wydawania dyspozycji, nawet szczegółowych, na wyższe szczeble hierarchii państwowej. W tym stanie rzeczy rosła także ranga PAT — nie tylko jako instytucji centralnej bezpośrednio podległej premierowi, ale także posiadającej wyspecjalizowaną i całkowicie wierną rządowi kadrę pracowniczą oraz odpowiednie wyposażenie techniczne.